



SZKOŁA GŁÓWNA HANDLOWA W WARSZAWIE
WARSAW SCHOOL OF ECONOMICS

Studium Magisterskie

Kierunek: Finanse i Rachunkowość

Forma studiów: Stacjonarne

Imię nazwisko Michał Dropko

Nr albumu 50397

Bankowość a judaizm

Warszawa 2014

SPIS TREŚCI

Wstęp	3
ROZDZIAŁ I. Powody, dla których żydzi od zawsze kojarzeni są z pieniędzmi i bankowością.	4
I.1 Tora i Talmud jako drogowskazy życia dla każdego żyda.	4
I.2 „Zróbmy geszeft!” – czy żydzi tylko sami sobie zawdzięczają schemat bycia bankierami i finansistami?.....	6
I.3 Judaizm a kapitalizm.	12
ROZDZIAŁ II. Historia Leopolda Kronenberga jako przykład żyda rozwijającego bankowość na ziemiach polskich.	14
Zakończenie	21
Bibliografia.....	22
Spis tabel	23
Spis rysunków	23

WSTĘP

W niniejszej pracy uwaga zostanie poświęcona judaizmowi i jego światopoglądowi w kontekście bankowości. Moje przemyślenia nie ograniczą się jedynie do bankowości *per se*, lecz zostanie ona szerzej omówiona poprzez różne aspekty z nią związane. W pierwszej części referatu przedstawione będą takie zagadnienia jak pożyczka (lichwa), stosunek do pieniędzy i bogacenia się, czy kapitalizm. Postaram się dostarczyć dowodów, które odpowiedzą na pytanie, dlaczego to właśnie Żydzi są tak powszechnie kojarzeni z pieniędzmi. W drugim rozdziale pracy poświęcę miejsce na przybliżenie historii Leopolda Kronenberga, polskiego finansisty, inwestora i bankiera, który był żydowskiego pochodzenia. W związku z tym nie były mu obce zasady panujące w religii judaistycznej, które mogły przełożyć się na sposób obcowania z pieniędzmi.

ROZDZIAŁ I. Powody, dla których żydzi od zawsze kojarzeni są z pieniędzmi i bankowością

I.1 Tora i Talmud jako drogowskazy życia dla każdego żyda

W pierwszym podrozdziale zacznę od zaprezentowania źródeł religii żydowskiej, które miały i nadal mają znaczący wpływ na sposób życia żyda w dowolnym jego aspekcie (także ekonomiczno-finansowym). Księgą stanowiącą fundament Tory jest Pięcioksiąg Mojżeszowy¹, przy czym w odniesieniu do judaizmu mówi się wówczas o Torze pisanej. Głównym motywem przewodnim jest w niej przymierze pomiędzy Izraelitami a Jahwe zawarte na górze Synaj przy udziale Mojżesza. Istnieje także swego rodzaju dopełnienie oraz uzupełnienie Tory pisanej. Określane jest mianem Tory ustnej. Ta z kolei zbudowana jest z *halachot* (znajdujące oparcie w Piśmie przepisy rytualne i normy postępowania) i *haggadot* (wywodzące się z Biblii bardziej luźne interpretacje, anegdoty, legendy, sentencje), które razem tworzą Misznę². Ona z bardzo obszernymi komentarzami (Gemara) są częściami składowymi Talmudu.

Powodem, dla którego przywołałem owe źródła jest fakt, iż żyd ma obowiązek studiowania obu tych ksiąg przez całe swoje życie. Natomiast opisane w nich prawa oraz obyczaje, powinien wprowadzać w czyn. Ma to nawet miejsce do tego stopnia, że przed wykonaniem danego działania, żyd będzie się zastanawiał, czy w ten sposób nie obrazi Boga. Tak głębokie posłuszeństwo i zarazem oddanie może mieć swoje korzenie w wiekach prześladowań, poniżań oraz ogólnie wymagającej historii. Miała ona też swój wpływ na wykreowanie z tej warstwy ludzi najlepszych bankierów, ale o tym będzie w dalszej części pracy.

Dzięki postępowaniu według prawa zawartego w Talmudzie żydzi, pomimo braku swojego państwa, czuli się jednością i mogli się rozwijać. Wierzono, iż wgłębianie się w wiedzę zawartą w świętych księgach doprowadzi studiującego nie tylko do uczciwego i zgodnego z sumieniem życia. Także bogactwo i, nierozzerwalnie wiążące się z nim w religii judaistycznej, ogólne poważanie wśród innych członków społeczności, były swojego rodzaju „nagrodą” za przestrzeganie praw i zaleceń. Prosty przykład mądrości życiowych podaje na swoich stronach Midrasz Bereszit Raba. Można tam przeczytać: „*Nie wkładaj całego majątku w*

¹ L. Trepp, *Żydzi. Naród, historia, religia*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2009, s.225

² F. Comte, *Najsłynniejsze święte księgi świata*, Wydawnictwo OPUS, Łódź 1994, s.186

*jeden interes*³”. Ta powstała w XI wieku wytyczna odpowiada współczesnej zasadzie dywersyfikacji portfela inwestycyjnego, tak powszechnie stosowanej w bankowości.

Jeśli mowa o zasadach i prawie, to warto wspomnieć o skutkach jakie przynosiło owo długie i dogłębne studiowanie zapisów Biblii. Na kartach Tory można niejednokrotnie dostrzec wyraźny zakaz stosowania lichwy. W Księdze Wyjścia zostało powiedziane: „*Jeśli pożyczysz pieniądze ubogiemu z mojego ludu, żyjącemu obok ciebie, to nie będziesz postępował wobec niego jak lichwiarz i nie każesz mu płacić odsetek*⁴”. Natomiast Księga Kapłańska tak przedstawia zagadnienie lichwy: „*Nie będziesz brał od niego [swojego brata] odsetek ani lichwy. [...] Nie będziesz mu dawał pieniędzy na procent. Nie będziesz mu dawał pokarmu na lichwę*⁵”. Te przytoczone ustępy wskazują na pewien problem uzyskania wynagrodzenia za wypożyczenie swoich zasobów (w tym przypadku kapitału) innym żydom. To zagadnienie zostało poddane analizie przez uczonych i zniesione w XVII wieku podczas Wielkiego Waadu (centralnego organu autonomii żydowskiej w Rzeczypospolitej pomiędzy XVI a XVIII wiekiem)⁶.

Co się zaś tyczy szerokiego grona nie-żydów, to tutaj nie było żadnych przeciwwskazań co do uprawiania lichwy i ogólnie pojętego „wyzyskiwania” finansowego. Co więcej, takie działania były jak najbardziej popierane i zalecane, co ma swoje odzwierciedlenie w artykule prawa o cudzoziemcach zawartego w Torze. Można się z niego dowiedzieć, że „*omyłka popełniona w jakimś rachunku przez poganina (obcego), może być wyzyskana przez Izraelitę bez zobowiązania zwrócenia na to uwagi poganina*⁷”. Zgodnie z zastosowaną logiką rozumowania rabinów, brak wyzyskiwania odnosił się jedynie do „brata”, a więc całą resztę ludzi można w dobrej wierze wykorzystywać (rozumiejąc przez to wyższą cenę, a nie jawne oszukiwanie).

Przytoczone wyzyskiwanie obcych można odebrać jako chęć pomnażania swojego bogactwa, ograniczoną jedynie wyraźnymi przepisami prawa, bez zważania na inne moralne, tudzież ludzkie aspekty. Jak już zostało to wcześniej powiedziane, żyd od żyda nie mógł pobierać odsetek od pożyczki (miała miejsce pożyczka zero-procentowa). Dodatkowo, była bardzo wątła linia oddzielająca pożyczkę od jałmużny. W Księdze Powtórzonego Prawa jest ustęp mówiący o sytuacji, kiedy pod koniec siódmego roku każdy żyd musi darować długi

³ F. Weissglas, *Duch Talmudu. Mały zbiór cytatów talmudycznych ze wszystkich działów życia społecznego*, Żydowskie Towarzystwo Wydawnicze „Cofim”, Lwów 1939, s.30

⁴ Wj, 22, 24. Cytaty z Biblii według *Biblii Tysiąclecia*

⁵ Kpł. 25, 36-37

⁶ M. Ramocka, *Zagadnienie lichwy w ujęciu wielkich religii monoteistycznych*, w: „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” (2008, vol. 11, nr 1), s. 297-302, tu: 299

⁷ W. Sombart, *Żydzi i życie gospodarcze*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2010, s.241

bliźniemu. Nie może się domagać zwrotu, gdyż ma to związek z ofiarowaniem tego zadłużenia Panu. Rzecz jasna pożyczek udzielonych obcym ten zapis nie dotyczy⁸. Opisywany siódmy rok jest nazywany *szmitą*, czyli rokiem szabasowym. Z tych dwóch sytuacji (pożyczki bez procentów oraz darowanie długów co siedem lat) wyłania się obraz, kiedy to bogatszy żyd wspiera żyda biedniejszego. Ma to związek z historią i poczuciem, że nikt poza wyznawcami Mojżesza nie otoczyłby opieką i pomocą ich samych. Owa troska nie ograniczała się jednak tylko do pomocy „doraźnej”. Jej przejawy były widoczne (i nadal są) we wspólnym prowadzeniu jakiegokolwiek biznesu, informowaniu się wzajemnie o możliwościach inwestycyjnych, czy ostrzeganiu przez potencjalnym ryzykiem. Niektórym żydom ich natura nie dawała spokoju i widząc jak tracą pieniądze podczas roku szabasowego, postanowili jeszcze głębiej sięgnąć do Talmudu. Jeden z przewodzących faryzeuszom, Rabi Hillel, wywnioskował, że jeśli tylko wierzyciel będzie miał możliwość przedstawienia w sądzie dowodu potwierdzającego przekazanie pożyczki w ręce dłużnika, to także po *szmicie* będzie miał prawo domagać się zwrot pieniędzy⁹. Ten, po raz kolejny przedstawiony sposób załatwiania problemów w oparciu o ogólnie uznane prawo i tradycję, jest dobrym przykładem tego, jak żydzi są zdolni do dbania o swoje pieniądze. To nie jest bez znaczenia w sytuacji, kiedy jest mowa o zarządzaniu bankiem, bądź jakąkolwiek inną instytucją finansową. Wyjątkiem były sytuacje w średniowieczu, kiedy po prostu siłą zmuszano żyda do oddawania majątku, jak to miało miejsce w cytowanym fragmencie: „w wiekach średnich [...]osoba oszczędzająca była narażoną na poważne straty. Tak, skoro król Jan Angielski osadzał w więzieniu bogatego żyda i co dzień kazał mu wrywać po jednym zębem, dopóki ten nieszczęśliwy nie wypłacił pewnej summy¹⁰”.

I.2 „Zróbmy geszeft!” – czy żydzi tylko sami sobie zawdzięczają schemat bycia bankierami i finansistami?

W poprzednim podrozdziale starałem się pokazać immanentną cechę kultury i religii judaistycznej, która miała po części znaczący wpływ na finansową historię tej społeczności oraz na postrzeganie jej w dzisiejszych czasach. W tej części pracy skupię się na uwarunkowaniach *stricte* zewnętrznych, które równie silnie oddziaływały na zachowania i

⁸ Pwt, 15, 1-3

⁹ A. Cohen, *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 1995, s.14-15

¹⁰ F. Mierzejewski, *Pogadanki z ekonomii społecznej*, Nakładem redakcji „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa 1873, s.149

decyzje ekonomiczne wyznawców religii mojżeszowej. Postaram się przedstawić obiektywne fakty, które potwierdzą tezę, iż to nie tylko nauki Tory i Talmudu wpłynęły na sukces żydów w bankowości. Przedstawię argumenty za tym, iż to walka Kościoła katolickiego ze zjawiskiem lichwy w średniowieczu była w znaczącym stopniu przyczyną poniekąd „scedowania” lichwy na żydów. By prześledzić przyczyny tego stanu rzeczy, trzeba będzie odnieść się do religii, która ma wiele wspólnego z judaizmem – chrześcijaństwem. To właśnie różnice pomiędzy tymi wielkimi religiami monoteistycznymi (m.in. w interpretowaniu Starego Testamentu, który jest wspólny dla obu) spowodowały następujący obrót sprawy.

Do mniej więcej XII wieku, gdy wykorzystanie pieniądza nie jest wcale powszechne z uwagi na proste i raczej mało skomplikowane zależności handlowo-finansowe, nawet klasztory chrześcijańskie pałały się udzielaniem bardzo intratnych kredytów. Sobór Laterański drugi w 1139 roku oficjalnie i dobitnie zakazał lichwy. Później kilka następnych soborów dokładało kolejne obostrzenia do obowiązujących zakazów, co pokazuje tylko wielkość skali problemu w rozumieniu Kościoła. W owych czasach kościelna definicja lichwy nieznacznie zmieniała się. Raz lichwa była bezprawnie otrzymaną nadwyżką (św. Hieronim), innym razem aktem pobrania większej ilości niż się ma (św. Ambroży)¹¹. Gracjan, będący XII-wiecznym mnichem pracującym nad zbiorem prawa kanonicznego postulował, iż lichwa to wszystko to, co jest wymagane ponad kapitał. Lichwiarz jest określany grzesznikiem i złodziejem, gdyż zdobywa nieswoją rzecz (odsetki od pożyczki) oraz sprzedaje rzecz, której właścicielem nie jest. Ta owa rzecz, podążając za jasno wypowiadającym się w tym temacie Tomaszem z Chobham, to nic innego jak „czas, który upływa pomiędzy pożyczką a momentem jej zwrotu wraz z procentem”¹². Wszakże czas jest postrzegany w średniowieczu jako dobro będące we władaniu tylko i wyłącznie Boga.

Lichwa była także pogardzana w chrześcijaństwie, gdyż z założenia w średniowieczu (dokładnie do końca XII wieku) pieniądze nie mogły „produkować” pieniędzy (Tomasz z Akwinu). Powracające w tamtym czasie analizy tekstów Arystotelesa dały podstawę do baczniejszego przyjrzenia się finansom (gdzie pieniądz generował pieniądz), jako jednej z części składowych handlu. Ten grecki filozof był zdania, że jest uzasadnienie do zniechęcenia lichwy, ponieważ w jej przypadku majątność jest wyprowadzana z pieniędzy samych w sobie. Natomiast powinna być z tego, do czego zostały pieniądze przeznaczone,

¹¹ J. Le Goff, *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995, s.32

¹² *Ibidem*, s.49

czyli do wymiany. Takie założenie powodowało, że cały schemat lichwy mocno przeczył naturze¹³.

Koncepcja bezpłodności pieniędzy w postaci środka wynagradzającego pracę jest także zawarta w Liście św. Pawła do Efezjan. W słowach „[...] *lecz raczej niech pracuje uczciwie własnymi rękami*,¹⁴” można doszukać się średniowiecznej koncepcji pracy w pocie czoła. Tutaj bardzo wyraźnie widać kontrastowe podejście judaizmu do problemu pracy i sposobu w jaki się ją wykonuje. Jerry Z. Muller wspomina, że Talmud nie wychwala ubóstwa, a także nie uświęca osiągnięcia bogactwa, bądź wartości poprzez ciężką pracę jako taką. Toteż największe autorytety rabinistyczne nawoływały żydów, by ci drudzy poświęcali jak najmniej czasu na swoje zajęcia (w tym zatrudnienie), by móc poświęcić więcej czasu na studiowanie Tory i Talmudu¹⁵.

Jednak w XIII wieku rozpoczynała się zmiana sytuacji ekonomicznej. Rozwijająca się Europa zaczęła potrzebować pożyczek i kredytów, by móc wykarmić wygłodniałą gospodarkę. I tu pojawił się problem Kościoła zakazującego chrześcijanom zajmowania się lichwą. Czternastowieczny komentarz do *Boskiej komedii* Dantego autorstwa Włocha Benvenuti de Rambaldis da Imola trafił w samo sedno tamtego problemu: „*Ci, co zaangażują się w lichwę pójdą do piekła; a ci, którym się to nie powiedzie, popadną w ubóstwo*”¹⁶. Na szczęście dla chrześcijan znalazło się bardzo proste rozwiązanie tego dylematu. Wystarczyło oficjalnie pozwolić żydom, by zajęli się udzielaniem pożyczek i kredytów. Z kolei według prawa judaistycznego nie było to nic, czym by się wyznawcy Mojżesza nie mogli zająć, a z punktu widzenia Watykanu żydzi i tak byli skazani na wieczne potępienie przez odrzucenie Chrystusa. Przyjmując nową rolę, żydzi szybko okazali się być niezastąpieni dla możnowładców, w zamian otrzymując tolerancję i protekcję. Szlachta i duchowieństwo zaczęło pożyczać od żydów pieniądze spłacane po bardzo wysokim procencie (w dzisiejszym rozumieniu). Pamiętając, że te dwa stany nie były obłożone podatkiem na rzecz monarchii, gminy żydowskie działały na zasadzie „gąbki”. Otrzymując wysokie odsetki od nieopodatkowanych stanów były następnie „wyciskane” przy użyciu królewskiego podatku. Wracając na chwilę do tematu wysokości stóp procentowych jakie w tamtych czasach były używane w stosunkach kredytowych, należy pamiętać, o znacznym ryzyku znajdującym się po stronie gmin żydowskich, a którego na owe czasy nie dało się zmitygować. Mianowicie chodzi o zwykłe konfiskaty majątku, jak również o unieważnienie pożyczek pod naciskiem

¹³ J. Z. Muller, *Capitalism and the Jews*, Princeton University Press, Princeton 2010, s.21

¹⁴ Ef, 28

¹⁵ J. Z. Muller, *Capitalism ...*, op. cit., s.86

¹⁶ *Ibidem*, s.23

ówczesnej opinii publicznej. W tamtym czasie lichwa żydowska bywała nadal tępiona, lecz, co ciekawe, w opinii Kościoła katolickiego procent już nie musiał być tępiony. Wszystko zależało od wielkości sum uzyskiwanych przez żydowskich lichwiarzy. Z kolei zyski te determinowały nastawienie społeczeństwa wobec wyznawców Mojżesza. Jako ciekawostkę w Tabeli 1 podano XIII-wieczne stopy procentowe z niektórych regionów Europy.

Tabela I.1: XIII-wieczne stopy procentowe w ujęciu rocznym stosowane przy lichwie dla wybranych regionów europejskich¹⁷.

Region	Wysokość stopy procentowej [w %]
Wenecja	5-8
Florencja	20-30
Francja	33,5
Luka/Pistoi	40
Anglia	5,5-50
Austria	74
Lombardia	34-266

We wczesnym średniowieczu poziomem dopuszczalnym lichwy było 12% *per annum*, zaś od roku 1000 przez następne dwa wieki dozwolony pułap procentowy skupiał się wokół 33,5%. Wartym zauważenia jest fakt, że im bardziej dany region był zaawansowany ekonomiczno-gospodarczo, tym procent płacony od pożyczonego pieniądza był niższy. Wenecja bardzo dobrze podtrzymywała tę hipotezę. Była jednym z większych ośrodków handlowych ówczesnego świata, uczestniczyła w finansowaniu wypraw krzyżowych oraz imporcie towarów z Azji.

Oceniając przyczyny, które sprawiły, że Żydzi zajęli się bankowością i szeroko rozumianym pieniądzem, należałoby także uwzględnić fakt sposobu życia wspólnot wyznających religię judaistyczną. Żydzi będąc bezpaństwowcami przez większość czasu swojej historii organizowali się (i dalej się organizują) w diaspory, gdzie ma miejsce wzajemne wsparcie w duchu nauki mojżeszowej. Dla tego typu społeczności wyraźny jest wzrost znaczenia pieniądza jako niezależnego środka, za pomocą którego dana grupa społeczna może się utrzymać wśród ludności kraju zamieszkania, a czasem i wybić ponad nią. Mając bardzo

¹⁷ Opracowanie własne na podstawie J. Le Goff, *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995, s.88-90

dobrze rozwiniętą sieć diaspor w różnych częściach świata, można łatwo korzystać z jej dobrodziejstw przy prowadzeniu biznesu związanego z wymianą i obrotem pieniędzmi. Kulturowe wyobcowanie, ale też celowe próby odizolowania żydów od pozostałej ludności chrześcijańskiej, doprowadziły tych pierwszych do zwróceniu się ku pieniądzu. Mówiąc o „odizolowaniu” chodzi o pracę w „tradycyjnych” zawodach typowo produkcyjnych, które były niedostępne dla żydów przez większą część średniowiecza. Trzeba zaznaczyć jednak, że nie we wszystkich państwach sytuacja żydów przybierała taki sam obrót. Werner Sombart pisze na początku XX wieku o prawie całkowitej emancypacji żydów w życiu gospodarczym¹⁸. Dotyczy to sposobów uzyskiwania dochodów w Holandii i Anglii. Pojedyncze miasta i prowincje dopuszczały nawet pełną wolność w handlu i rzemiośle (część Francji i majątki ziemskie papieżstwa). Każdy kraj miał swoje własne ograniczenia w tej kwestii. Jedne zabraniały żydom domokraftwa, zakładania i utrzymywania sklepów, albo szynków. Inne dotyczyły zakazu handlu i podejmowania się rzemiosła. Ciekawym przykładem na różnicowanie ludzi w obrębie jednej gminy żydowskiej są kategorie przyznawane członkom społeczności we Wrocławiu (aktualne do dnia 24 maja 1790 roku)¹⁹:

- * Powszechnie uprzywilejowani – posiadali prawa chrześcijan w handlu i prawa te były dziedziczne
- * Uprzywilejowani – posiadali niedziedziczne prawa handlu niektórymi towarami
- * Tolerowani – więcej ograniczeń w prawach niż uprzywilejowani i dodatkowo mogli dożywotnio mieszkać we Wrocławiu
- * Fiksentryści – pozwolenie jedynie na przebywaniu w mieście.

Ten podział na grupy obrazuje, że nie tylko w skali globalnej, ale także i lokalnej, stosunek do żydów był w dużej mierze oparty na wewnętrznych regułach obowiązujących na danym terenie. Tymczasem mogłoby się zdawać, że to powszechnie obowiązujące i jednorodne stanowisko Watykanu będzie normować stosunki chrześcijan z żydami na polu gospodarczym.

Jak to już zostało wspomniane wcześniej, różnice między religią dominującą w państwach, gdzie mieszkali wyznawcy judaizmu, tj. chrześcijaństwem a ich własną wiarą, miały znaczący wpływ na podjęcie przez żydów profesji związanych z pieniędzmi. Z nich potem wykształciły

¹⁸ W. Sombart, *Żydzi ... op. cit.*, s.173

¹⁹ *Ibidem*, s.174

się pierwsze banki. Niektóre znaczące różnice między wspomnianymi religiami w odniesieniu do ekonomicznego aspektu zostały zebrane w Tabeli 2.

Tabela I.2: Wybrane różnice występujące w doktrynie ekonomicznej pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem²⁰.

Cecha \ Religia	Judaizm	Chrześcijaństwo
Stosunek do bogactwa	Pożądane	Zalecane ubóstwo
Stosunek do pieniądza	Narzędzie czynienia dobra	Zwiastun opłakanych skutków
Stosunek do śmierci	Znak błogosławieństwa Bożego, jeśli tylko pieniądze były zdobyte uczciwie	Śmierć w biedzie warunkiem koniecznym do zbawienia
Stosunek do szczęścia	Uczciwie zarobione pieniądze źródłem szczęścia	Pieniądz źródłem wstrętu, odrazy oraz niesprawiedliwości
Stosunek do urodzajności pieniądza	Pieniądz bogactwem płodnym (niczym bydło), a czas przestrzenią pozwalającą zagospodarować go	Pieniądz sam w sobie bezproduktywny (jak czas); zapewnia łaskę jedynie po przejściu w ręce Kościoła
Stosunek do obrotu pieniądzem	Działalność na chwałę Jahwe	Równoznaczność z nierządem
Stosunek do darów składanych na potrzeby wspólnot	20% dochodów	Zachęta do oddawania darów bez ograniczeń

²⁰ Opracowanie własne na podstawie J. Attali, *Żydzi, świat, pieniądze*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2003, s.72-73

I.3 Judaizm a kapitalizm

W poprzednim podrozdziale wymienione zostało parę argumentów „za” potwierdzających tezę o czynnikach zewnętrznych, które wpłynęły na społeczność judaistyczną i ukształtowały ją w kierunku obrotu pieniądzem. Teraz zaprezentowane zostanie kilka słów o podobieństwach pomiędzy judaizmem a kapitalizmem. Nie wymaga tłumaczenia związek kapitalizmu z bankowością, więc ten wątek nie będzie poruszany.

Wyznawcy wiary mojżeszowej w dużym stopniu są zorientowani na przestrzeganie prawa, które w głównej mierze jest zawarte w Dekalogu. Praca w judaizmie postrzegana jako kontynuacja dzieła stworzenia znaczy ni mniej, ni więcej niż boże błogosławieństwo²¹. Im człowiek bogatszy, tym przychylniejszym okiem patrzy na niego Bóg, z tego względu, że Pan stworzył ludzi na swoje podobieństwo. Toteż czas poświęcony na pracę powinien być godziwie wynagradzany. Atrybutami pochwalanymi w judaizmie jest wartość prywatna, przedsiębiorczość, zyskowość, pomoc bliźniemu, handel, uczciwość i sprawiedliwość społeczna²². Pomimo wychwalaniu przedsiębiorczości, chciwość jest potępiona.

Większość cech judaizmu bardzo dobrze wpasowuje się w określenia charakteryzujące kapitalizm; zasadnicze idee pozostają tożsame między tymi dwoma pojęciami. Werner Sombart pisze, że „wspólną cechą religii żydowskiej i kapitalizmu jest układanie życia podług umowy²³”. Wspomniana umowa jest obecna w historii żydów od samego początku, kiedy to Mojżesz na górze Synaj przyjął od Boga Jahwe dziesięć przykazań. Na każdym etapie życia i w każdej relacji z Bogiem żyd ma zawartą swego rodzaju umowę. On sam będzie żył według zaleceń i prawa Tory w zamian za co otrzyma od Boga odpowiednie wynagrodzenie (błogosławieństwo, pomyślność, zbawienie). Kolejnym przykładem zasady *quid pro quo* jest wymóg składania ofiary i modlitwy, gdy człowiek chce o coś prosić Boga.

Z drugiej strony występuje także kara jako nieodwracalny skutek niewywiązania się człowieka z umowy. Zarówno kara jak i nagroda mogą być częściowo realizowane podczas życia, jak i na tamtym świecie. F. Weber pisał w „*Altsynagogale Theologie*” z 1880 roku, że główna suma zasług to „kapitał” odkładany na życie w zaświatach, oraz „owoce”, czyli procenty od kapitału do skonsumowania podczas życia ziemskiego²⁴. Już bardziej dosłownej analogii do kapitalizmu znaleźć się chyba nie da. Prowadzony jest więc specjalny „rachunek” dobrych i złych uczynków, by wiadomo było na jakie „saldo” żyd zapracował podczas życia.

²¹ A. Czerniak i inni, *Religie światowe wobec współczesnych wyzwań gospodarczych*, Oficyna Wydawnicza SGH, Warszawa 2011, s.30

²² *Ibidem*, s.31

²³ W. Sombart, *Żydzi ... op. cit.*, s.204

²⁴ *Ibidem*, s.206

Taki zabieg wymaga odpowiedniej „wyceny” korzyści i szkód związanych z wypełnianiem, bądź nieprzestrzeganiem zaleceń boskich. Wartym uwagi jest fakt, iż w teologii żydowskiej grzech można wymiennie obliczyć i przypisać mu odpowiednią wagę. Co więcej, kara jest wyznaczana ilościowo w stosunku do samego grzechu, a nie jakościowo biorąc pod uwagę konkretną osobę popełniającą grzech. Karę można porównać do pieniędzy. Nie ważne kto je ma, kto zarobił. Tak czy inaczej, można je dodawać i odejmować dochodząc na końcu do pewnego salda.

Księgowane jest każde słowo, które człowiek za życia wypowie, nawet jego żarty (według Midrasz Ruth Rabba 33a)²⁵. Pobożny człowiek wyznania judaistycznego będzie całe życie zabiegać o powiększanie swojej kolumny zasług (aktywów), gdyż nigdy nie zna aktualnego salda na jego koncie w Niebie. Żydzi nauczani są, by przed śmiercią uporządkować swój „rachunek w niebie”. Jeśli umierającemu wydaje się, że z jakiegoś powodu rachunek dla niego jest niekorzystny, to zawsze istnieje możliwość zrównania przewinień z nagrodami za pomocą pieniędzy. Kolejnym przykładem ilustrującym głębokość powiązań religii judaistycznej z myślą kapitalistyczną były kiedyś praktykowane licytacje podczas modlitw w synagogach. Przytaczany już parokrotnie Somart opowiada, iż przedmiotem licytacji były obrzędy związane z Torą (wyjmowanie i wkładanie, trzymanie, podnoszenie, odwijanie i zawijanie)²⁶. Przedstawione religijne podejścia do sprawy pieniędzy są typowe dla żydowskiej mentalności. Wobec tego, skoro każdego dnia żydzi prowadzą specyficzną „rachunkowość” i swoiste „zarządzanie ryzykiem”, to nie jest dla nich problemem spisywanie należności, zobowiązań finansowych, czy wycena aktywów innych ludzi.

Można wyliczać jeszcze wiele zaleceń rabinistycznych, które korespondują z kapitalizmem. Midrasz Baba Mezina 42a radzi, by człowiek zawsze obracał swoimi pieniędzmi²⁷. Można tam także znaleźć kolejny przykład wspomnianej na początku dywersyfikacji (za trzecią część majątku należy kupić ziemię, za kolejną 1/3 nabyć towary, a resztę trzymać w gotówce). Również jest udzielona pochwała tym, co oszczędzają. Tymi ostatnimi akapitami trzeciego podrozdziału zakończona zostanie prezentacja myśli teologii judaistycznej dotyczących pieniędzy i bogactwa. Przytoczone argumenty starały się przedstawić czynniki, dzięki którym to społeczność żydowska spośród wielu innych jest kojarzona z pieniędzmi i bankowością.

²⁵ *Ibidem*, s.205

²⁶ *Ibidem*, s.207-208

²⁷ *Ibidem*, s.207

ROZDZIAŁ II. Historia Leopolda Kronenberga jako przykład żyda rozwijającego bankowość na ziemiach polskich

Ten rozdział zostanie poświęcony przytoczeniu wydarzeń związanych z Leopoldem Kronenbergiem. Mając na uwadze temat pracy, historia tego przedsiębiorcy żydowskiego pochodzenia będzie skupiona jedynie na działalności w sferze finansowej, pomimo jego licznych zainteresowań biznesowych skupionych wokół przemysłu tabacznego, cukrowniczego, górniczo-hutniczego, oraz kolejowego.

Przedstawiając pokrótce samą postać Kronenberga warto wspomnieć o jego portrecie psychologicznym, który bez wątpienia miał znaczenie w prowadzeniu różnych przedsięwzięć i inicjatyw. Ignacy Kraszewski wspominał w „Ateneum”, że Kronenberg miał dobrą pamięć, bystry umysł, nadzwyczaj wiele energii w sobie, odznaczał się żelazną siłą woli, wiele czasu poświęcał pracy i, gdy wymagała tego potrzeba, nie zważał na porę dnia czy nocy, by dokończyć dzieło²⁸. Co do jego żydowskiego pochodzenia i cech jakie miały odzwierciedlenie w jego zachowaniu, to powołać się można na słowa Antoniego Zaleskiego. Dowodzi on, iż jedyne co pozostało żydowskiego w Leopoldzie, to pracowitość oraz wytrwałość nakierowane na jeden konkretny cel, a także, połączony ze szczęściem, spryt do interesów²⁹. Dobrze potrafił odgadnąć potrzeby epoki po okresie Wiosny Ludów z 1848 roku. Wybitny specjalista z dziedziny bankowości i zarazem publicysta żydowskiego pochodzenia Adolf Peretz, tak obrazuje postać założyciela Banku Handlowego w Warszawie: *„Jego umysł ogarniał najróżnorodniejsze i najdalsze horyzonty. Zrozumiał więc, że obrót pieniężny – bankierstwo – jest motorem poruszającym wszystkie sprężyny życia gospodarczego”*³⁰. Po zaprezentowaniu małego wycinka opinii zarówno ówczesnych Kronenbergowi jak i jemu późniejszych, wyłania się czytelnikowi obraz człowieka niezwykle przedsiębiorczego oraz pracowitego. Dodam, iż był on też filantropem i angażował się w politykę popierając carską administrację. Założył on 19 września 1875 roku w Warszawie Szkołę Handlową, która w

²⁸ I. J. Kraszewski, *Leopold Kronenberg*, t. 2, „Ateneum”, Warszawa 1978, s.536

²⁹ A. Zaleski, *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, t. 2, Kraków 1887, s.39

³⁰ A. Peretz, *Finansjera warszawska 1870-1925*, A. Podolska-Meducka (red. nauk.), Oficyna Wydawnicza „Mówią Wieki”, Warszawa 2008, s.18

ówczesnej formie przetrwała jedynie 25 lat. Jednakże jej spuścizna jest kontynuowana w murach obecnej Szkoły Głównej Handlowej.

Wychowankowie instytucji założonej przez żydowskiego bankiera tak oto opisują dwa rodzaje bankierstwa: „jedno, które można nazwać obiegowym,[...] i drugie, mające na celu ułatwienie procesu wytwarzania i kształtowania warunków, sprzyjających powstawaniu produkcji wartości społecznych³¹.” Pierwszy, wiekowo dorównujący prostej wymianie towarów, tyczy się jak najefektywniejszego wykorzystania czasu, między momentem wytworzenia wartości społecznej a realizacją wyrażoną w pieniądzu. Drugi natomiast kojarzony z działalnością przemysłową banków, skupia się *stricte* na generowaniu wspomnianych wartości społecznych poprzez koncentrację kapitału jako czynnika produkcji. Leopold korzystał z obu wymienionych rodzajów bankierstwa.

W roku 1833 ma miejsce powrót do kraju Kronenberga i rejestracja w Zgromadzeniu Kupców. Historia związana z bankowością i finansami miała początek w 1848 roku, kiedy to Kronenberg z Matiasem Rosenem dali początek firmie bankowej³². Ten pierwszy szybko stał się jednak jedynym właścicielem domu „Leopold Kronenberg”. Działalność tej instytucji była w głównej mierze ukierunkowana na przemysłowe przedsięwzięcia Kronenberga oraz jego aspiracje co do spraw kolejnictwa. O siłach finansowych omawianego domu bankowego może świadczyć fakt, iż jest on pouczany w 1873 roku przez syndykat bankowy z Petersburskim Bankiem Handlowym Prywatnym. Natomiast już rok później inwestycja Kronenberga starała utworzyć się syndykat bankowy dla interesów kolejowych. Wartym uwagi jest fakt, że „po otwarciu subskrypcji w roku 1874 na akcje kolei Nadwiślańskiej w ilości 41.500 sztuk, zapisy wyniosły ogromną sumę 90 milionów rubli na 7.225.500 sztuk akcji³³.” Widać, że dom bankowy cieszył się poważaniem i dobrą opinią wśród inwestorów. Do tego stopnia był on dobrze postrzegany na arenie międzynarodowej, że zaproponowano Leopoldowi Kronenbergowi objęcie placówki Banku Narodowego w Jassach na zasadzie filii jego własnego banku. Cała gra toczyła się w ówczesnej Europie o podbój ekonomiczny Półwyspu Bałkańskiego przy udziale banków niemieckich i francuskich. Planowana transakcja nie została jednak sfinalizowana.

Poza zakładaniem własnego biznesu bankowego, Kronenberg starał się również przeprowadzać reformy dotychczasowej bankowości. Po części było to jednak wymuszone chęcią rozbudowy kolei w Królestwie Polskim. W 1856 roku projekt ulepszenia Banku

³¹ F. Doleżał i inni, *Leopold Kronenberg: monografia zbiorowa*, Wydawnictwo Wychowalców b. Szkoły Handlowej im. L. Kronenberga, Warszawa, 1922, s. 160-161

³² A. Żor, *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2011, s.225

³³ F. Doleżał i inni, *Leopold ... op. cit.*, s. 180

Polskiego autorstwa Leopolda zakładał m.in. „*dopuszczenie kapitału prywatnego do akcjonariatu, [...] udzielanie kredytów obrotowych rolnictwu, partycypowanie w rozwoju przemysłu i handlu, przy utrzymaniu roli Banku jako banku emisyjnego*³⁴.” Wysiłki Banku Polskiego miały skupiać się na obrocie nieruchomościami, obsłudze wekslowej, prowadzeniu akcji kredytowych oraz rachunków bieżących, przyjmowaniu depozytów a `vista i terminowych, jak i udzielaniu pożyczek pod zastaw towarów. Spekulacja papierami publicznymi nie była brana pod uwagę w tym projekcie. Dodatkowo, powstała propozycja otworzenia oddziałów stacjonarnych (filii) w innych miastach niż Warszawa. Niestety władze w Petersburgu nie zaaprobowaly projektu, pomimo przyrzeczenia Kronenberga do pokrycia całości prywatnego kapitału akcyjnego w wysokości 10 milionów rubli. Powody odrzucenia koncepcji reformy były natury czystko politycznej i nie miały nic wspólnego z brakiem profesjonalizmu polskiego żyda. Chodziło o niechęć władzy rosyjskiej do jakichkolwiek działań skutkujących podniesieniem wydajności gospodarki na ziemiach polskich. Także wpływ na decyzję miała skłonność Petersburga do upodobniania instytucji w Królestwie do tych znajdujących się w Cesarstwie. Skutkiem tej decyzji było zamknięcie Banku Polskiego w 1886 roku.

Czerpiąc inspiracje z europejskich wzorców Kronenberg był zdania, że trzeba założyć bank, który pomoże krajowi poskromić problem braku kapitału oraz inicjatyw w rolnictwie, przemyśle i handlu. Operacje Banku Polskiego były skrępowane odpowiednimi instrukcjami pochodzącymi z Cesarstwa, a ludzie majątni woleli lokować swój kapitał za granicą. Nowe przedsięwzięcie bankowe Kronenberga zostało pomyślane w formie spółki komandytowej. Po wybraniu odpowiednich idei francuskiej bankowości (Credit Mobilier), przedmiot działalności banku ograniczony został do udzielania kredytów dla handlu i przemysłu, finansowania pożyczek rządowych, eksploatacji kopalń i fabryk, budowy dróg bitych i żelaznych oraz wykonywania robót publicznych³⁵. Niestety i ten bank musiał zostać w fazie projektowej, choć władze Królestwa go poparły, to ponownie został odrzucony w Petersburgu, gdzie grupa pod przewodnictwem Samuela Fraenkela i Hermana Epsteina lobbowała za jego upadkiem. Następny, Bank Eskontowy też podzielił los dwóch poprzednich zamysłów Kronenberga.

By móc przeciwdziałać swoim zagorzałym wrogom, którzy torpedowali w Petersburgu każdy pomysł Kronenberga, postanowił on sam założyć bank w tym mieście. Czynnikiem sprawczym tutaj było założenie przez jego antagonistów Banku Międzynarodowego. Bank

³⁴ A. Żor, *Kronenberg ... op. cit.*, s.230

³⁵ *Ibidem*, s.236

Dyskontowy Petersburski powstał dzięki zaprzęgnięciu przez Kronenberga do współpracy osób pominiętych przy tworzeniu Banku Międzynarodowego. Wśród nich znaleźli się m.in. fabrykanci, kupcy i bankierzy z Odessy. Pomysłodawca chciał także pozyskać osobę mającą wpływy na salonach petersburskich – Wałujewa. Przy pomocy hrabiny Keller udało im się nakłonić wpływowego współnika do objęcia fotela prezesa w nowopowstałym banku. Przy ogólnych wysiłkach Kronenberga, Wałujewa i Wertheima, pomimo niekorzystnej prasy i dużego oporu konkurencji, udało się w 1869 roku otworzyć bank w Petersburgu. Dowodzi to o dużej determinacji Kronenberga, ale też o umiejętności wpływania na ludzi i ciągłego zorientowania na cel. Pomimo początkowego sukcesu i tym razem nie było dane przedsięwzięciu Kronenberga w pełni rozwinąć skrzydeł. Po niedługim czasie wyszły na jaw zgoła odmienne stanowiska ludzi znajdujących się w zarządzie banku. Skutkiem nieporozumienia co do interesów emisyjnych banku było złożenie przez założyciela mandatu wiceprezesa. Zgodnie z porzekadłem mówiącym, że „nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło”, tak też było i w tym przypadku. Krótki okres wiceprezesury w Petersburgu pozwolił polskiemu żydowi osiągnąć więcej, niż on sam sobie na początku wyobrażał. Peretz ujmuje sprawę następująco: *„znajomość z Wałujewem i krótkie urzędowanie jako wiceprezes zarządu Banku, nastręczyły mu sposobność zawiązania bliższych stosunków z kierowniczymi strefami skarbowymi: najprzód z Reuternem, ministrem skarbu, potem z Szamszynem, dyrektorem kancelarii kredytowej, Łamańskim, zarządzającym Bankiem Państwa i innymi wpływowymi osobami*³⁶.” Przebywając w Petersburgu Leopold pragnął przystosować się do rosyjskich zwyczajów. Szczodrze prowadził otwarty dom i tym sposobem ugruntował sobie dobre kontakty z miejscowymi notablami, którzy w zamian byli wdzięcznymi przyjaciółmi.

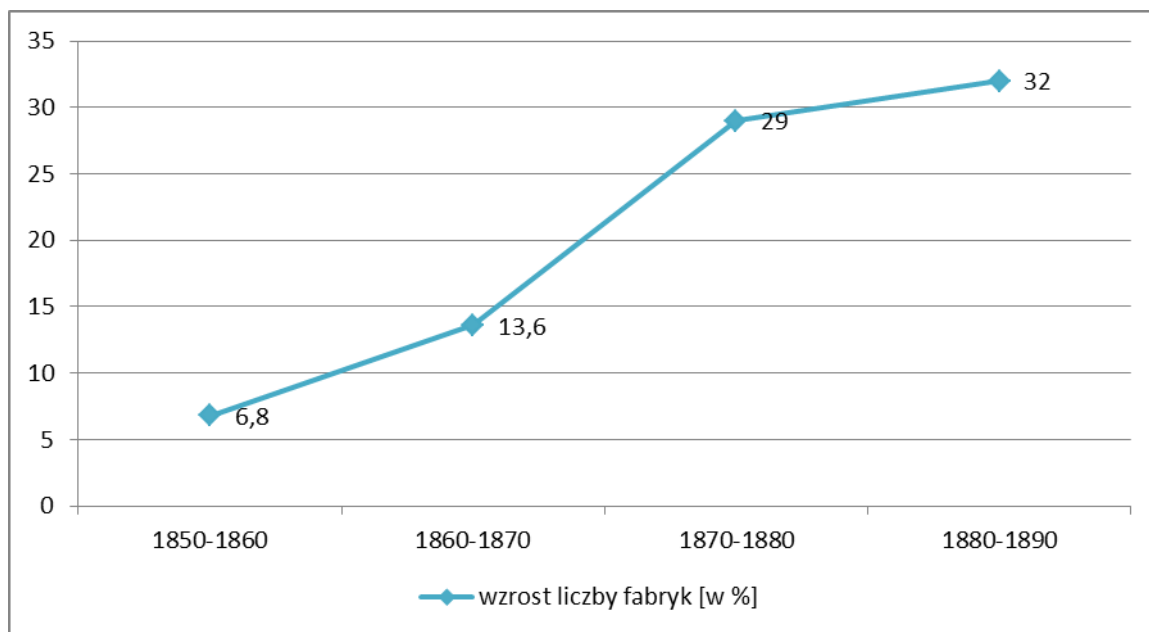
Wzajemne wsparcie członków lokalnej społeczności, wysoko cenione w judaizmie, o czym wspominałem w pierwszym rozdziale, w przypadku Kronenberga swoim charakterem obejmowało cały kraj. Leopold Julian Kronenberg, syn Leopolda Stanisława, który podobnie jak ojciec był z wykształcenia finansistą i bankierem, w swoich wspomnieniach opisywał aspiracje ojca. Mówił on o chęciach powołania do życia instytucji *„ześrodkowującej luźne kapitały krajowe, a po części zagraniczne, dla wspomagania i wzmożenia naszego w zaczątku będącego przemysłu*³⁷.” Ów przemysł był finansowany do tej pory przez lichwiarskie kredyty. Kolejną przesłanką do utworzenia banku dla przemysłu w Królestwie były twarde fakty gospodarcze oraz dane liczbowe przedstawiające rozwój przemysłu krajowego. Powołując się

³⁶ A. Peretz, *Finansjera ... op. cit.*, s.36

³⁷ L. S. Kronenberg, *Wspomnienia*, Wydawnictwo F. Hoesicka, Warszawa 1933, s.68

na badania prof. Janzuła, przed 1850 rokiem powstało 18% z 132 większych fabryk³⁸. Wykres 1 poniżej przedstawia dynamikę wzrostu (dekada do dekady) liczby zakładów przemysłowych w Królestwie na przestrzeni 40 lat.

Wykres II.1: Procentowa zmiana liczby fabryk w porównaniu do poprzedniej dekady³⁹.



Widoczny na wykresie wyraźny trend wzrostowy na przestrzeni czterech dekad dobrze obrazuje ówczesny potencjał przemysłu w Królestwie, który ze względu na dość mocno ograniczony dostęp do źródeł finansowania nie rozwijał się pełnym potencjałem. Taki rozmach inwestycyjny odcisnął także swoje piętno w ilości operacji bankowych. Przykładowo, w 1864 roku Bank Polski zdyskontował prawie 4tys. weksli na sumę ponad 2,5 mln rb. Pięć lat później było to już ponad 21tys. weksli na sumę 14,7 mln rb. Ten ponad sześciokrotny skok wynikał wyłącznie z rozwoju handlu. Co zaś tyczyć się sumy otwartych kredytów, to rok 1830 jest reprezentowany przez sumę ponad 25 mln rb. Czterdzieści lat później analogiczna pozycja wzrosła o ponad 10 mln rb. Pożyczki pod zastaw papierów publicznych również rosły w omawianych okresach⁴⁰. W związku z zaprezentowanymi liczbami, jak i chęcią samego Kronenberga do przyczynienia się do rozwoju przemysłu na ziemiach polskich, sprawa postawienia banku w Warszawie wspierającego przemysł była już

³⁸ F. Doleżał i inni, *Leopold ... op. cit.*, s. 252

³⁹ Opracowanie własne na podstawie A. Żor, *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2011, s.252

⁴⁰ F. Doleżał i inni, *Leopold ... op. cit.*, s. 252

tylko formalnością. Rzecz jasna, jego koneksje towarzysko-polityczne w Petersburgu, nie były bez znaczenia w owym momencie.

W 1869 roku Kronenberg powołał arystokratów (Józefa hr. Zamoyskiego, Ludwika hr. Krasińskiego), inteligencję fachową (Antoniego Wrotnowskiego, Dominika Zielińskiego), uczonego i biznesmana Jahuba Natansona oraz finansistów (Józefa Rawicza, Juliusza Wertheima) na grupę założycielską nadchodzącego Banku Handlowego. Celowo sam siebie nie umieszczał na tej liście, tak jak na żadnym innym oficjalnym dokumencie związanym z Bankiem. Powody były czysto polityczne. Mianowicie Kronenberg obawiał się posądzenia przez decydentów rosyjskich o nadmierną aktywność na kilku polach jednocześnie⁴¹. Jednak zachował dla siebie ilość akcji pozwalających mu pozostanie jednym z najpoważniejszych akcjonariuszy Banku. W następnym roku, po uzyskaniu zgody ministra finansów von Reuterna i zaaprobowaniu jej przez Radę Państwa, Bank Handlowy mógł już rozpocząć upragnioną działalność. Kapitał zakładowy banku na początku wynosił milion rubli, a zatrudnionych było 21 pracowników.

Było parę zarzutów odnośnie prowadzenia biznesu. Głównym z nich były niższe obroty porównując z wynikami otworzonej w 1871 roku filii w Petersburgu. Obroty tej drugiej w pierwszym roku sięgnęły 436 mln rb. Argumentowano to tym, że w Cesarstwie można szybko rozwinąć interes, ale równie szybko i niespodziewanie można go stracić. Jednak dane w następnej Tabeli 3 pokazują, że i w kolejnych latach Bank Handlowy rozwijał się szybko, lecz stabilnie. Nie było to takie proste mając w pamięci fakt kryzysu bankowego w Europie spowodowanego nadmierną działalnością spekulacyjną banków w Niemczech w 1873 roku. Co więcej, jeszcze nie wszyscy zapomnieli o poprzednim problemie finansowym na kontynencie spowodowanym przez francuski Credit Mobilier. Sam Kronenberg w środowisku był postrzegany jako mający inklinacje ku obrotowi papierami wartościowymi, co także nie pomagało w prowadzeniu banku.

Czas od założenia do 1878 roku, który został wyselekcjonowany do zaprezentowania początkowych osiągnięć Banku Handlowego, zwyczajowo jest określany jako „pierwszy okres działalności banku”. Jest on tożsamy z ostatnimi latami życia samego Leopolda Stanisława Kronenberga, który zmarł właśnie w 1878 roku. Dane przedstawione w tabeli prezentują dowody potwierdzające dobrą kondycję finansową banku założonego przez polskiego finansisty pochodzenia żydowskiego. Na koniec wartym dodania wydaje się fakt, iż

⁴¹ *Ibidem*, s. 253

pod koniec wieku (1899 rok) całkowite obroty Banku Handlowego (wraz z licznymi już wówczas oddziałami terenowymi) wynosiły 1 864 mln rubli⁴².

Tabela II.1: Zestawienie wybranych pozycji bilansowych Banku Handlowego w Warszawie od 1871 do 1878 roku⁴³.

Rok	Kapitał akcyjny w tys. rb.	Kapitał rezerwowy w tys. rb.	Rachunki bieżące w tys. rb.	Zysk bilansowy w tys. rb.	Ogólne obroty w mln rb.	Dywidenda w odsetkach
1871	2700	5	4 055	120,2	335	8,57
1872	3000	5	17 618	371,3	732,6	10,4
1873	5400	283	17 525	517,7	934,7	9,0
1874	6000	321	14 922	636,1	1 251,4	10,0
1875	6000	371	19 056	751,4	1 278	9,0
1876	6000	418	10 247	496,9	902,4	8,0
1877	6000	459	16 155	685,9	781,1	9,0
1878	6000	491	13 852	626,1	770,1	9,0

Po tym krótkim zaprezentowaniu bankowej historii Leopolda Kronenberga widać, że był to człowiek bardzo pracowity, niekiedy prowadził kilka interesów w różnych branżach na raz, co przy ówczesnym poziomie komunikowania nie było tak proste jak dzisiaj. Chcąc rozwijać bankowość na ziemiach polskich miał w zamyśle pomoc szczególnie rolnikom oraz handlowcom. Miał też smykałkę do bankowości i gdyby nie opór polityczny, to już dawno jego poprzednie pomysły by weszły w życie. Kto wie, czy wtedy powstałby Bank Handlowy?

⁴² Z. Landau, J. Tomaszewski, *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Zarys dziejów 1870-1995.*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1995, s. 36

⁴³ Opracowanie własne na podstawie S. A. Kempner, *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, t.1, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1920, s.159

ZAKOŃCZENIE

Podsumowując rozważania zawarte w tej pracy można odnieść wrażenie, że wszystkie siły na niebie i ziemi sprzyjały wyznawcom judaizmu podejmującym zajęcia związane z pieniędzmi (czy był to handel, czy szeroko rozumiane finanse i bankowość). To wszystko było możliwe dzięki uwarunkowaniom historycznym (brak możliwości wykonywania innych zawodów w średniowieczu) połączonym z naukami religii judaistycznej (bogactwo oznacza błogosławieństwo boże). Również ważną rolę odegrał nawyk studiowania nauk Tory i Talmudu. To przyzwyczajenie okazało się niezwykle cenne w czasach, kiedy sytuacja żydów uległa polepszeniu. Młodzi żydzi wypełniający polecenie poświęcania czasu na nauki religijne w Jesziwie, byli doskonale przygotowani do podjęcia studiów ekonomicznych i finansowych, kiedy to uniwersytety stały się w pełni ogólnodostępne. Zdobytą tam wiedzę potrafili zastosować w życiu codziennym. Przykładem takiego postępowania był Leopold Stanisław Kronenberg. On podczas swojego życia nie raz dał świadectwo zarówno ciężkiej pracy jak i niezłomności przy rozwijaniu bankowości w Królestwie. Wykorzystując swoje zdolności negocjacyjne (tak bardzo rozwijane przez jego przodków-kupców) był w stanie zjednywać sobie ludzi z różnych stron barykady (także zaborców rosyjskich), by razem z nim współdziałali w realizacji jego wizji. Od judaizmu w kwestii podejścia do pieniędzy nie jedna religia mogłaby się wiele nauczyć.

BIBLIOGRAFIA

Książki

1. Attali J., *Żydzi, świat, pieniądze*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2003
2. Cohen A., *Talmud. Syntetyczny wykład na temat Talmudu i nauk rabinów dotyczących religii, etyki i prawodawstwa*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 1995
3. Comte F., *Najsłynniejsze święte księgi świata*, Wydawnictwo OPUS, Łódź 1994
4. Czerniak A., Dołęgowski T., Siewierski J., *Religie światowe wobec współczesnych wyzwań gospodarczych*, Oficyna wydawnicza SGH, Warszawa 2011
5. Kempner S.A., *Dzieje gospodarcze Polski porozbiorowej w zarysie*, t.1, Druk K. Kowalewskiego, Warszawa 1920
6. Doleżał F., Kossuth S., Miklaszewski B., Rosiński W., Strasburger K., Woyzbun S., *Leopold Kronenberg: monografia zbiorowa*, Wydawnictwo Wychowawców b. Szkoły Handlowej im. L. Kronenberga, Warszawa, 1922
7. Kraszewski I.J., *Leopold Kronenberg*, t. 2, „Ateneum”, Warszawa 1978
8. Kronenberg L.S., *Wspomnienia*, Wydawnictwo F. Hoesicka, Warszawa 1933
9. Landau Z., Tomaszewski J., *Bank Handlowy w Warszawie S.A. Zarys dziejów 1870-1995.*, Wydawnictwo Muza, Warszawa 1995
10. Le Goff J., *Sakiewka i życie. Gospodarka i religia w średniowieczu*, Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1995
11. Mierzejewski F., *Pogadanki z ekonomii społecznej*, Nakładem redakcji „Przeglądu Tygodniowego”, Warszawa 1873
12. Muller J.Z., *Capitalism and the Jews*, Princeton University Press, Princeton 2010
13. Peretz A., *Finansjera warszawska 1870-1925*, A. Podolska-Meducka (red. nauk.), Oficyna wydawnicza „Mówią wieki”, Warszawa 2008
14. Sombart W., *Żydzi i życie gospodarcze*, Wydawnictwo Instytutu Filozofii i Socjologii PAN, Warszawa 2010
15. Trepp L., *Żydzi. Naród, historia, religia*, Wydawnictwo Cyklady, Warszawa 2009
16. Weissglas F., *Duch Talmudu. Mały zbiór cytatów talmudycznych ze wszystkich działów życia społecznego*, Żydowskie Towarzystwo Wydawnicze „Cofim”, Lwów 1939
17. Zaleski A., *Towarzystwo warszawskie. Listy do przyjaciółki przez Baronową XYZ*, t. 2, Kraków 1887
18. Żor A., *Kronenberg. Dzieje fortuny*, Wydawnictwo naukowe PWN, Warszawa 2011

Artykuły

1. Ramocka M., *Zagadnienie lichwy w ujęciu wielkich religii monoteistycznych*, w: „Annales. Etyka w życiu gospodarczym” (2008, vol. 11, nr 1), s. 297-302

SPIS TABEL

Tabela I.1	XIII-wieczne stopy procentowe w ujęciu rocznym stosowane przy lichwie dla wybranych regionów europejskich.....	9
Tabela I.2	Wybrane różnice występujące w doktrynie ekonomicznej pomiędzy judaizmem a chrześcijaństwem.....	11
Tabela II.1	Zestawienie wybranych pozycji bilansowych Banku Handlowego w Warszawie od 1871 do 1878 roku.....	20

SPIS WYKRESÓW

Wykres II.1	Procentowa zmiana liczby fabryk w porównaniu do poprzedniej dekady.....	18
-------------	---	----